

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 6 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-kaNiniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem **7 Lutego 1914 roku**  
25 Stycznia**otwieramy w Łodzi :: hurtowy skład**wyrabianych przez nas materiałów bławatnych. Skład będzie się mieścić przy **ul. Cegielnianej 39.**

Z poważaniem

ZARZĄD T-wa M-ry

„Emil Zündel“ w Moskwie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność że sprzedaż detaliczna wyrobów T-wa M-ry

**EMIL ZÜNDEL W MOSKWIE**odbywa się jak do tychczas u mnie **Piotrkowska 107 F. F. FRISZ.**

r2167--1---1

**Teatr Polski**Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).Dziś i jutro  
wieczór**BAJKA O WILKU**Jutro  
po poł.**GĘSI I GĄSKI****Opera i Operetka**

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś  
wiecz.**Gri-Gri**Jutro  
po poł.**Targ na dziewczęta**Jutro  
wiecz.**Karnawał w Warszawie****Kandydatki na posady nauczycielek,**

DO MIAST piotrkowskiej gubernji, niniejszym uprzedza się, że od następnego roku szkolnego na wspomniane posady będą nominowane tylko te z maturzystek gimnazjów żeńskich, które skończą krótkoterminowe Pedagogiczne kursy, otwierające się w styczniu r. b. w mieście Łodzi i Pabjanicach, lub mające świadectwo z ukończenia 8-jej pedagogicznej klasy gimnazjum. Pozostałe mogą liczyć tylko na wiejskie posady.

Naczelnik Dyrekcji Naukowej Łódzkiej (podpisano) Bielew

**Rewelacji hakatystyczne  
w komisji budżetowej.**

Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Korfanty wygłosił długą interpelację w sprawie działalności Ostmarkenvereinu. Zapytywał ministra, co sądzi o tem, że w Bochum komisarz policyjny, Klann, służącego drukarni p. Brejskiego namawiał nie tylko do szpiegowania swego pracodawcy, i pełnienia służby szpiegowskiej po towarzystwach polskich, ale za zapłatą namawiał tego służącego

także do wykradania gazet i manuskryptów z zakładu p. Brejskiego. — Korfanty pokazał oryginalne listy komisarza pisane do służącego Kubicka, z których przestępstwa komisarza wynikają.

Dalej pos. Korfanty interpelował ministra co do stosunków radcy policyjnego Görcke w Bochum z Ostmarkenvereinem. Görcke, jak wiadomo, korzysta z swego urzędu, aby udzielać informacji o polakach zarządowi Ostmarkenvereinu i wykonuje zlecenia tego towarzystwa.

Z ogłoszonych listów wynika, że Görcke z polecenia Ostmarkenvereinu

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 6 lutego 1914 r.

Dziś: Doroty P. M.

Jutro: Romualda Op.

**Czas odnowić  
prenumeratę.**

przedewszystkiem chciał przeszkodzić polskiej wystawie przemysłowej w Bochum. Udowodniona jest dokumentami niebezpieczna działalność Ostmarkenvereinu tak w kraju, jak i zagranicą. Wobec tego poseł Korfanty zapytuje się ministra wojny, jakim prawem Ostmarkenverein może być zarejestrowany sądownie związkiem i mieć prawa korporacyjne.

Fakt ten jest krzyżującą obrazą prawa. Dalej zapytuje się mówca, czy minister i w przyszłości chce pozwolić podwładnym sobie urzędnikom na przyłapanie do tego towarzysztwa, którego działalność polityczna naraża na szwank sojusz rzeszy niemieckiej z zaprzyjaźnionym państwem sąsiednim. Działalność Ostmarkenvereinu w Galicji wywołała tam żywe zaniepokojenie, a właśnie dzisiaj jedno z najsilniejszych stronnictw w austriackiej radzie państwa, wnosi interpelację według doniesień gazet przeciwko intrygom Ostmarkenvereinu w Galicji. Minister onegdaj podawał w wątpliwość prawdziwość ogłoszonych dokumentów i udawał, że ich nie zna. Mówca nie wierzy, aby minister nie znał oświadczenia w gazetach hakatystycznych Ostmarkenvereinu, w którym zarząd tegoż potwierdza w zupełności prawdziwość dokumentów. Tak samo stwierdzić należy, że tak skorzy do procesów przeciwko prasie polskiej urzędnicy i ich przełożona władza, dotychczas nikogo nie oskarżyli o obrazy, chociaż cały szereg urzędników rewelacjami został skompromitowany.

Mówił minister także o kradzieży dokumentów, a prasa niemiecka wczorajsza zrobiła z tego sensacyjny wypadek kryminalny. Przeciwno takiemu przedstawieniu rzezy mówca podnosi najenergiczniejszy protest, bo o kradzieży dokumentów nie może być mowy.

Dla zapobieżenia rozsiewania dalszych fałszów w tym kierunku mówca ogłasza sposób, w jaki dokumenty Ostmarkenvereinu dostały się do rąk polskich. Ostmarkenverein w swoim etacie przewiduje miesięcznie 120 marek na opłacenie registratora. Generalny sekretarz jego Scholtz jednakże jest zawsze bardzo potrzebującym i oszczędza, gdzie może. Mówca nie wie, na czyją korzyść, Scholtz wyszukał sobie taniego człowieka, byłego

strażaka straży ogniowej w Berlinie, który za królewską pensję 60 marek miesięcznie przyjął urząd registratora. Nie wiele Scholtz osobistość tego człowieka pod względem narodowym badał.

Ale był to człowiek nawskroś uczciwy, a przedewszystkiem nader pobożny katolik. Podczas swej czynności, człowiek ten zobaczył intrygi Ostmarkenvereinu. Zabiegł Ostmarkenvereinu przeciwko pobudowaniu katolickiego szpitala w Sopotach, intrygi celem wywarcia presji na Watykan, aby zmniejszono władzę biskupstwa poznańsko-gnieźnieńskiego, popieranie ruchu marjawickiego przez panów hakatystów, przeszkadzanie wnieśieniu opieki duchowej wychodźcom polskim Saksonii i t. d., rozgryczyły tego człowieka nawskroś religijnego do tego stopnia, że uważał sobie za obowiązek zdemaskowania tej haniebnej roboty.

Całymi miesiącami człowiek ten spędzał nocne na przepisywaniu dokumentów Ostmarkenvereinu, a najwięcej kompromitujące kawałki kazał fotografować, aby ich się później nie wyparto. Potem cały ten materiał oddał redaktorowi polskiemu, który go teraz od całych miesięcy ogłasza. Człowiekowi temu przyznać należy te same łagodzące okoliczności, które rząd ma dla siebie i dla swych urzędników. Wszak w Poznaniu agent policyjny Kuszyński za pomocą wytrycha otwierał skrzynki do listów cudzych ludzi, wybierał z nich korespondencje, oskarżonego zaś agenta sąd uwolnił dlatego, że listów tych sobie nie przywłaszczył, lecz po przeczytaniu wkładał je z powrotem do skrzynki. Minister zaś uważa, że rzecz ta jest zupełnie w porządku, bo ten człowiek pełni dalej służbę, chociaż za opłatą wykładał tajemnice innych.

Pomiędzy tym urzędnikiem a o wym registratorem z Ostmarkenvereinu jest ta różnica, że agent policyjny popełnił owe czyny za pieniądze, registrator zaś czynił to bezinteresownie, nie dostał żadnej zapłaty, postradał nawet skromne swe stanowisko. Działalność więc z pobudek idealnych. Nawet minister policji powinien dbać o czystość w swoim wydziale, powinien służyć dobrym przykładem i usuwać takich ludzi jak Klanna i Kuszyńskiego.

Wywodów posła naszego cała komisja, nie wyłączając zastępców rządowych, wysłuchała z wielką uwagą. Widać było przygnębienie rządu i poważne miny szczególnie w centrum. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że co do komisarza Klanna, to nie zna tego wypadku, ale poinformowawszy się, uczyni, co należy. Kuszyński zaś przez sąd został uwolniony, i to dla tego, że bynajmniej mu nie udowodniono, że za pomocą wytrycha otwierał cudzą skrzynkę pocztową. Tak że w postępowaniu dyscyplinarnym musiano go uwolnić z braku dowodów. Postępowanie Görkego, zaś minister uważa za zupełnie poprawne i nie widzi w niem żadnego nadużycia władzy. Co do Ostmarkenvereinu zaznacza minister, że towarzystwo to jest organizacją narodową, potrzebną, a zadaniem jej jest, ażeby zwalczać dążności polaków do tworzenia państwa w państwie. Niech polacy rozwiążą swoich sokołów, i tym podobne organizacje, a wówczas Ostmarkenverein będzie niepotrzebny. Zdaniem ministra polacy dotąd bynajmniej nie udowodnili, że Ostmarkenverein w Galicji rozwijał taką działalność, że narażałaby ona na szwank sojusz Rzeszy z Austrią. Zresztą publikacja dokumentów, jak prasa polska donosi, nie jest jeszcze ukończona. Skoro całość będzie ogłoszona, rząd sprawę tę zbada.

Wolnokonserwatysta Kardoff oświadcza, że jego partja rezerwuje sobie obszerne omówienie tej sprawy w plenum. Pos. Korfanty występuje przeciwko twierdzeniu ministra, jakoby nie udowodniono niebezpiecznej pod względem międzynarodowym agitacji hakatystycznej.

Wskazuje na popieranie strejków rolnych w Galicji przez Ostmarkenverein, na wydawanie broszur zohydających dynastję Habsburgów, na intrygi przeciwko rządowi krajowemu w Galicji, na nadużywanie konsulatu niemieckiego we Lwowie do intryg antypolskich i zwraca uwagę na to, że wiedeńskie Koło polskie zagrożono zwalczaniem trójprzymierza, jeśli rząd niemiecki nie da dostatecznego zadośćuczynienia za intrygi Ostmarkenvereinu. A Koło polskie w Austrii ma decydujący wpływ na rząd i na jego politykę. Ogłoszono dokumenty, które znane są i panu ministrowi, jak do tego się dzisiaj przy-

znał i są niezbitym dowodem, szkodliwej agitacji hakatystów. Dla tego minister nie ma prawa przeczyć tutaj szkodliwości międzynarodowej, Ostmarkenvereinu.

## Zapowiedź wojny na Dalekim Wschodzie.

„Neues Wiener Journal“ przynosi bardzo ważną informację w sprawie wybuchu wojny między Japonją i Stanami Zjednoczonymi. Ten dziennik twierdzi, że rząd japoński coraz to bardziej oswaja się z myślą wywołania urzędowego wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym, ponieważ chce uprzedzić uchwałę, w której po zupełnem otwarciu kanału panamskiego Stany Zjednoczone Ameryki Północnej będą mogły każdej chwili połączyć swoje dwie floty w jedną flotę i przerzucić ją w razie potrzeby bardzo szybko na wody Oceanu Spokojnego.

Przedmiotem zewnętrznym targu pomiędzy obu państwami jest Meksyk.

Japończycy czują sympatje rasowe do mieszkańców hiszpańsko-indyjskich w Meksyku. Indianie Meksyku są — zdaniem japończyków — spokrewnieni z rasą żółtą. Istotnie do pewnego stopnia na zewnątrz przypominają oni ludzako japończyków i tylko wzrostem oraz siłą różnią się od małych i nikłych japończyków. Poza tymi względami rasowymi kryją się przecież inne prawdziwe pobudki sympatji politycznych japończyków dla meksykańczyków.

Japonja potrzebuje dla swojego narodu jak najszerzej ekspansji emigracyjnej. Chiny są przeludnione.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalono teraz uchwałę zakazującą osiedlaniu się rasy żółtej. Ta uchwała jest wymierzona także i przeciwko Japonji, jakkolwiek w tekście uchwały pomieszczone zastrzeżenie, że zakaz nie będzie dotyczył tych państw rasy żółtej, które zawarły ze Stanami Zjednoczonymi traktat specjalny. Dla Japonji pozostaje tedy w gruncie rzeczy tylko Meksyk jako możliwość ekspansji emigracyjnej w rozmiarach jak najszerzych. Dlatego też rząd japoński oświadczył, że nie będzie się opierał na popieraniu tymczasowego prezydenta rzeczpospolitej meksykańskiej Huerte, dostarczając mu broni, amunicji, a nawet pieniędzy. Stany Zjednoczone wiedzą doskonale o tej pomocy. Boją się przecież rozpoczęcia otwarcia walki z japończykami, ponieważ w gruncie rzeczy zdają sobie sprawę z niższości rasy

62)

CLAUDE FARRERE.

## Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

W rzeczywistości Tcheou Pé-i otrzymał, od wczoraj, znaczną liczbę raportów i listów, z których wszystkie były ważne, zaniechał snu do chwili wpływu wypadków, o których była mowa. Palili zamiast spać i walczył w ten sposób ze zmęczeniem trzydziestosześcioletniego czuwania.

Wyszedł naprzeciw swego gościa i przyjął go z całym obowiązkiem ceremonjalnym; Felze nie mógł odróżnić jakichś śladów znużenia na żółtej twarzy o wpadniętych policzkach, której usta bez warg uśmiechały się dziwnie.

Następnie, w palarni, obitej złotym atłasem i upiękzonej, od sufitu do podłogi, pięknymi sentencjami filozoficznymi, pisanymi ładnymi czarnymi literami, po wypiciu gorącego wina, które przyniósł, zgodnie z przyzwyczajeniem, służący, Jan Franciszek Felze i Tcheou Pé-i położyli się po-

środku całego stosu nagromadzonych aksamitnych poduszek i tkanin.

Rozmawiali, siedząc naprzeciwko siebie, mając między sobą tacę z opium. Rozmawiali ze sobą, ściśle zastosowując się do wymagań grzeczności i tradycyjnych przepisów.

— Znakomity człowieku, Janie Franciszku Felze, rzekł przedewszystkiem Tcheou Pé-i, gdy zapieczęto wywano w tem samym miejscu i przed memi oczyma grubiański i źle pisany list, który miałem zuchwałostwo podyktować dla pana jednemu z najrozumniejszych moich sekretarzy, wygłosiłem zdanie z wyjątkiem: „I lou fou sing! — Niechaj Gwiazda Szczęścia towarzyszy panu po drodze“, gdyż wiedziałem, że pańskie serce poleci panu wysłuchać mą uniżoną prośbę i wyruszyć, nie tracąc czasu, w podróż. Przybywa pan ze słoneczną ścisłością. Spotrzegam obecnie ze wstydem, że byłem wiele natrętnym. W rezultacie nie potrafię panu podziękować w takim stopniu, w jakim powinienem.

— Tcheou Pé-i, znakomity człowieku, odpowiedział Jan Franciszek Felze, piękny list, który od pana otrzymałem, przypomniał mi przykazania filozoficzne, które wyszły mi z pamięci i w sam czas przywrócił mi świadomość konieczności trzymania się odpowiedniego środka, z którego miałem wystąpić. Rozumie pan teraz, z jaką wdzięcznością przyjmuję pańskie dobrodziejstwo.

Palili. Palarnia była zupełnie ciemną. Nieprzejrzyste draperje nie dopuszczały doń światła dziennego. Można było uwierzyć, że noc panuje na świecie. Z sufitu dziewięć latoru fioletowych rzuciło światło witraży. Brutalne życie zdawało się być wykluczone z tego nieskończonego pokojowego królestwa, dokąd miało dostęp życie o charakterze specjalnym, o łagodnym odcieniu, mądrzejsze, zwolnione od wszystkich gwałtownych i czoych uamiętności.

— Obecnie, rozpoczął Tcheou Pé-i, wypada, abym rozproszył przed panem niezrozumiałe ustępy mego listu, niezrozumiałości, spowodowane, jak się pan tego domyślił, jedynie mym, mało rozwiniętym umysłem.

— Nie mogę w żaden sposób zgodzić się na pańskie słowa, odpowiedział Felze. W tem, co panu podobna się nazywać niezrozumiałością, widziałem mądry sposób doświadczanego człowieka, który nie spieszy się z powierzeniem wiernemu nawet posłańcowi całej nagiej prawdy.

— Tcheou Pé-i uśmiechnął się i wyciągnął ręce w celu okazania mu podziękowania.

— Janie Franciszku Felzie, znakomity człowieku; bardzo mi miło słuchać słowa, które dyktuje Ci grzeczność. Proszę pozwolić mi odpowiedzieć na nie zgodnie ze zwyczajem: „Ktokolwiek został zobowiązany do wręczenia listu lub poinform-

mowania o nowinie, nie powinien ani listu, ani nowiny przechowywać jednej nocy w swym domu. Winien wręczyć list lub poinformować o nowinie tegoż dnia“.

Janie Franciszku Felze, znakomity człowieku; tego poranku, gdy kur zapiał po raz drugi, do portu tego zawinęła barka chińska, a za nią inne. Właściciele ich, ludzie, będący na mej służbie, którzy wysiłały się celem spełnienia woli cesarskiej, powiadomili mnie, mnie pierwszego, o tem, o czem władze miejscowe jeszcze nie wiedzą.

Pragnę poinformować pana o tem: wczoraj, w niewielkiej odległości od wyspy, którą nippończycy nazywają Czuszyma, tysiąc pancerników zderzyło się na morzu. Olbrzymia flota rosyjska została zwyciężoną w tej walce. Pozostała z niej tylko szczątka. Przypomniałem sobie o przepisach Li-Ki i pozwoliłem przypomnieć je panu w liście: „W pierwszym miesiącu lata, nie wysyła się na wojnę zbyt wielkiej ilości ludzi, gdyż władca tego miesiąca, Ten Ti, cesarz ognia, skaże ich na zagładę“.

Jan Franciszek Felze wyprostował się nagle. Podparł się na łokciu na matach i zdawało się, że lada chwila zapomni o grzeczności.

(D. c. n.)

tarnej Stanów Zjednoczonych w porównaniu z organizacją wojskową japońską. O ile więc będzie to zależało od Stanów Zjednoczonych, do wybuchu wojny nie przyjdzie. Natomiast japończycy na wypadek jeżeli się zdecydują na prowadzenie wojny, będą się starali przyspieszyć jej wybuch, aby Stany Zjednoczone nie mogły skorzystać z przewagi swojej floty wojennej.

A. D.

## Graf Bobrinskij na Węgrzech.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Graf Bobrinskij przyjechał na Węgry, ażeby wystąpić jako świadek w procesie, który toczy się przeciwko rusinom węgierskim w Marmaros-Sziget. Przyjazd grafa Bobrinskiego do Budapesztu odbył się w sposób dosyć tajemniczy.

Bobrinskij osobiście twierdzi, że przyjechał na Węgry zupełnie jawnie i postępuje zupełnie prawnie. Natomiast część dzienników węgierskich zarzuca mu, że się dopuścił przestępstwa fałszywego meldunku, ponieważ wbrew obowiązującym przepisom zameldował się nie jako graf Bobrinskij, członek Dumy rosyjskiej, lecz jako kamerdyner posłów do Dumy Bałaszowa i Dymitriewa.

Graf Bobrinskij unikał w Budapeszcie zrazu zetknięcia z przedstawicielami prasy. Dopiero po południu we wtorek udało się przedstawicielowi dziennika „Pesti Hirlap” spotkać go w kawiarni i tam nakłonić go do udzielenia wywiadu.

Bobrinskij tylko część tego wywiadu dyktował po francusku, przeważnie zaś mówił po rosyjsku, podczas gdy jeden z jego towarzyszy słowa rosyjskie grafa tłumaczył na język francuski. Bobrinskij oświadczył, że w Rosji nie prowadzi się agitacji politycznej za granicą, przyznał atoli, że się prowadzi agitację religijną, dodał przecieży natomiast, że tę agitację prowadzi się w granicach prawa. Zaprzeczył też bardzo energicznie, jakoby w Krakowie miał się dopuścić zbrodni obrzydliwej. Gdyby go aresztowano, pragnąłby stanąć przed sądem w Czerniowcach. Do Marmaros-Sziget przyjeżdża na żądanie oskarżonych. Oskarżenia jeszcze przed 2 tygodniami przysłał węgierskiego ministra sprawiedliwości o list żelazny bezpieczeństwa dla Bobrinskija, ale minister odmówił.

## Anarchja w Chinach.

O stosunkach, panujących w Chinach pisze w „Temps” wybitny znawca ich p. Rodes. Zaznaczywszy przede wszystkim, że Juanszika ujął dziś ster władzy w swe silne dłonie i może z czasem wprowadzić porządek w życiu wewnętrzem kraju, p. Rodes zwraca uwagę, że dziś panuje tam zupełna anarchja i bandytyzm.

Wszystkie reformy administracyjne ostatnich czasów zbankrutowały. Trybunały sądowe znikają, a ich wyroki były tak nadzwyczajne, że ludność żałowała początku ostatecznych mandarynów. Instytucje samorządowe stały się wskutek chciwości notabłów miejscowych kłeską publiczną.

Zakaz plantowania i palenia opium dał pole do wszelkich szantażów i nadużyć ze strony urzędów; prócz kontrabandy opium, rozwinęło się używanie alkoholu, morfiny, kokainy i t. p.

Reforma szkolnictwa sprowadza się do zera; jedne szkoły wyższe zostały zamknięte z powodu braku środków, w innych liczba uczniów spada, a w innych jeszcze, zastąpiono ze względów oszczędnościowych dawnych nauczycieli przez młodych wychowalców, którzy nie umieją.

Nowa armja, na której pokładano wielkie nadzieje, w czasie ostatnich wypadków ujawniła inne oblicze — wojsko wystąpiło jako prze-

dajne bandy, łupiące ludność. Młodzi oficerowie, zamieszani w spiskach i rewolucji, poznikali, ratując się ucieczką, lub zostali ścięci. Pozostali prawie tylko oficerowie starego typu.

Ludność zdradza bardzo uproszczone poglądy na skutki rewolucji — nie chce płacić podatków, które dawała cesarzowi, gdy go niema. A urzędnicy, w obawie rozruchów, nie mają odwagi występować z egzekucjami. Bandytyzm grasuje na morzach, rzekach i drogach publicznych, nakładając grzywny nawet na duże miasta.

Cała nadzieja polega na energii, wytrwałości, przebiegłości i inteligencji Juanszikaja, wielkiego realisty w polityce, który nie będzie się bawił w koncepcje teoretyczne, ale dążyć będzie do przywrócenia porządku i spokoju i przeprowadzenia stopniowych reform, zgodnych z umiarkowaną chińską.

## Ankieta o dniu roboczym.

Rosyjska gazeta „Proletarskaja Prawda” drukuje w ostatnim numerze „ankietę w sprawie długości dnia roboczego”.

Ankieta ma na celu dopomóc rosyjskiej soc.-demokratycznej robotniczej frakcji Dumy w zgromadzeniu materiału o długości dnia roboczego w państwie, co znajduje się w związku z opracowanym przez tę frakcję projektem prawa o 8-godzinnym dniu roboczym:

Niezbędne są odpowiedzi na pytania następujące:

- 1) Ile godzin pracują na dobę robotnicy w danej fabryce?
- 2) O której godzinie robota się rozpoczyna i o której się kończy?
- 3) Czy są roboty pofajerantowe, jak długo trwają i jak są opłacane?
- 4) O której godzinie kończy się praca w dni sobotnie?
- 5) Czy stosowany jest odpoczynek co tydzień? W jaki dzień? Jak długo trwa?
- 6) Czy pracują kobiety? Ile godzin dziennie? Od której godziny do której? Ile kobiet ogółem pracuje?
- 7) Czy pracują wyrostki i dzieci? Ile godzin? W jakie godziny? Jaki jest wiek dzieci?
- 8) Czy praca odbywa się w nocy? W jakie godziny? Jak jest opłacana?
- 9) Ile czasu trwa przerwa obiadowa? Gdzie robotnicy jedzą obiad — w warsztacie, czy poza warsztatem?
- 10) Jaka jest zapłata — od sztuki, od godziny, czy też za dzień? Ile biorą mężczyźni, ile kobiety, ile dzieci?
- 11) Ile godzin trwał dzień roboczy przed r. 1905 i czy od tego czasu został zmieniony, a jeżeli został zmieniony, to jak?
- 12) Jaki jest — zdaniem robotników — związek pomiędzy długością dnia roboczego a wypadkami nieszczęśliwymi?
- 13) Jakie choroby zawodowe są rozwinięte w danej fabryce?
- 14) Inne spostrzeżenia robotników.

Odpowiedzi na ankietę mają być odesyłane pod adresem: Petersburg, ul. Roźdiestwienskaja 10, 176 mieszkania 75, biuro rosyjskiej socjalno-demokratycznej frakcji robotniczej Dumy.

Przewóz biedaków. Ministerjum spraw zagranicznych zawarło z komitetem floty ochotniczej umowę, na zasadzie której poddani rosyjscy (w liczbie jednak nie większej nad 100 rocznie) będą przyjmowani na statki floty ochotniczej z polecenia konsulów rosyjskich za granicę celem odwożenia bezpłatnie do najbliższych portów rosyjskich.

Flota ochotnicza zastrzega, że podróży takich nie może być więcej na jednym statku jednorazowo nad 5; jeżeli statki floty ochotniczej przewiozą więcej nad 100 podróży w ciągu roku, to za przewiezionych nad tę liczbę ministerjum spraw zagranicznych ma płacić osobno.

## Wiadomości ogólne.

Przewóz biedaków. Ministerjum spraw zagranicznych zawarło z komitetem floty ochotniczej umowę, na zasadzie której poddani rosyjscy (w liczbie jednak nie większej nad 100 rocznie) będą przyjmowani na statki floty ochotniczej z polecenia konsulów rosyjskich za granicę celem odwożenia bezpłatnie do najbliższych portów rosyjskich.

Flota ochotnicza zastrzega, że podróży takich nie może być więcej na jednym statku jednorazowo nad 5; jeżeli statki floty ochotniczej przewiozą więcej nad 100 podróży w ciągu roku, to za przewiezionych nad tę liczbę ministerjum spraw zagranicznych ma płacić osobno.

Walka z chuligaństwem. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów danych o wydatkach, jakie ponoszą gminy na usunięcie z ich granic osobników szkodliwych dla ogółu. Dane te są potrzebne dla walki z chuligaństwem.

## Ze świata.

Sprawa Wielkiego Księcia. W kwietniowym zeszyście 1913 roku miesięcznika „Munsey's Magazine” ukazał się artykuł, obrażający Wielkiego Księcia Borysa Włodzimierzowicza, oraz dotyczący pobytu jego w armji czynnej podczas wojny japońskiej. Wielki Książę pociągnął za potwarz do odpowiedzialności sądowej w Anglii wydawców miesięcznika i stawił się osobiście dla złożenia zeznań — poczem oskarżeni zeznali fałsz artykułu i przeprosili Wielkiego Księcia.

Z powodu tej sprawy „Russkij Inwalid” pisze, iż w prasie zagranicznej stale spotyka się masę bajek o Rosji, armji jej, flocie i t. p. Wobec tego zwycięstwo Wielkiego Księcia ma charakter nie tylko osobisty, lecz wielkie znaczenie dla sprawy rosyjskiej zagranicą.

Jak żywi Angliję ład stały? Anglja, jak wiadomo, nie produkuje wcale zboża. Żyje z dowozu. Warto się przyjrzeć kolosalnym cyfrom, jakie zjednoczone królestwo wydaje na produkty spożywcze, wprowadzane z własnych kolonji, oraz z Europy i Ameryki.

Tak więc w r. 1912 przywóz tych produktów, dalej napojów i tytoniu wyraził się cyfrą 2,568,978,350 franków, czyli przeszło miljarda rubli. Stąd tylko za 130 milionów przywieziono z kolonji angielskich, reszta — 890 milionów — z państw obcych.

Samego mięsa przywieziono za 47 milionów rubli, w czem za 36 milionów z zagranicy, a za 11 milionów z kolonji.

Zboża z Holandji przywieziono za 36 milionów rubli, z zagranicy — za 51 milionów.

Masło przywożą do Anglii głównie z Danji, Szwecji i Rosji — razem za cenę około 30 milionów rubli.

Ser pochodzi głównie z kolonji (7 milionów rubli), z zagranicy zaś przywieziono zaledwie za milion.

## Z za kordonu.

Obrona przed niemcami w Galicji. W Białej zwołano wiec polski, aby publicznie i tłumnie zaprotestować przeciw gwałtom wyborczym niemieckim, popełnianym w tem mieście.

Na wiecu uchwalono także, że należy skonsolidować wszystkie kierunki polskie, tworząc jeden solidarny związek kresowy.

Polskie Tow. emigracyjne. Z Krakowa komunikują, że polskie Towarzystwo emigracyjne zaprzestało pośredniczyć w sprzedaży wychodźcom biletów okrętowych.

## Z Cesarstwa.

Zamknięcie dwóch pism robotniczych. Petersburska izba sądowa zawiesiła dwa pisma: „Proletarskaja Prawda” i „Bodraja Mysl”, wychodzące w Petersburgu. Pierwsze wydało 25 numerów, z których tylko 15 pozostawiono w spokoju; drugie wydało 13 numerów, lecz wszystkie zostały skonfiskowane.

Kary za petycję. Główny zarząd poczt i telegrafów rozkazał podać się do dymisji dwum urzędnikom pocztowym w Omsku, którzy ośmielili się, w imieniu swych kolegów, wystąpić do kilku postów do Dumy petycją w sprawie polepszenia ich sytuacji materialnej.

Samobójstwa w Rosji. Wielkie zainteresowanie wśród publiczności petersburskiej obudził odezwy, zainicjowany przez „Ligę życia”, a wygłoszony przez członka tego Stow. Sokolowa, na temat „Samobójstwa w r. 1913”.

Okazuje się, że liczba samobójstw w Petersburgu za ubiegły rok przewyższa liczbę z roku 1912, dochodzi bowiem do sumy 1,632 wypadków, z których na mężczyzn przypada 1067, a na kobiety 565 wypadków. Najmniej wypadków zanotowano w lutym, bo 100 wypadków, najwięcej zaś w czerwcu — bo aż 174.

Prelegent wzywał gorąco przeciw walki z tą plagą, która w przeciągu lat ostatnich wzrosła w Rosji w stosunku niesłychanym.

Wyróżnienie p. Curie-Głokłowskiej. Towarzystwo fizyczno-lekarskie moskiewskie wybrało p. Curie-Skłodowską na swego członka honorowego.

Śmierć Prozorowa. — W Petersburgu zmarł prezes tamtejszego komitetu giełdowego, radca stanu Prozorow; pozostawił on 10 milionów rb. majątku.

Aresztowanie redaktora. W Baku aresztowano redaktora miejscowej ormiańskiej gazety oskarżonego z § 129.

Strejk rzeźników. W Tyflisie rzeźnicy przerwali gremjalnie swe czynności, wobec czego miasto pozbawione jest mięsa. Strejk ten wywołany został odmową rady miejskiej podwyższenia taksy na mięso, czego bez słusznej podstawy żądali rzeźnicy.

## Z Litwy i Rusi.

Sprawa Szulgina. Szulgin, redaktor „Kijewianina”, podał apelację z powodu wyroku kijowskiego sądu okręgowego, skazującego go na trzy miesiące więzienia za rozpowszechnianie, w związku ze sprawą Bejlisa, świadomie fałszywych wiadomości o działalności służbowej prokuratora Czaplinskiego.

Załącz za strażnikami. We wsi Radominach, w pow. kowelskim, powiesił się parobczak 20-letni, któremu ojciec odmówił 40 rubli na przygotowanie się do seminarjum, gdzie się chciał sposobić do stanu duchownego. Włościanie nie pozwolili na pogrzebanie samobójcy na cmentarzu i nie chcieli wydać chorągwi do cerkwi. Sześciu strażników przybyłych nie mogło dać rady wzburzonemu tłumowi. Ostatecznie musiano wezwać cały oddział strażników i nadto dragomanów do pomocy, aby nieboszczyka, wbrew woli gromady, na poświęconej ziemi pogrzebać.

Walka z „tango”. W „Kurjerze Litewskim” znajdujemy list p. J. Leszczyńskiej treści następującej:

Z powodu opozycji poważnych osób ze sfer miarodajnych, pośpieszam zakomunikować, że zapowiedziane w operetce w sali miejskiej „Tango”, pomimo wydrukowania na afiszach i programach (czego już zmienić ze względów technicznych nie mogę) nie będzie miało miejsca.

Na swe usprawiedliwienie przed tymi, na których oburzenie się narażam, wyjaśniam, że „tango” z teatru Nowoczesnego, które tu miało być odtądzone, widziałam, i jako nieobrażające ani moralności, ani estetyki, w ostatnich dniach zaangażowałam, ulegając prośbom wielu osób.

Niniejszem zawiadamiam, że „tango” nie przyjdzie.

Wyrok na łapowników. W toczącym się w Brześciu Lit. procesie przeciw urzędnikom kolejowym oskarżonym o branie łapówek od żydów, handlujących wołami w Warszawie, sąd ogłosił wyrok, skazujący pomocnika naczelnika stacji Bobrowskiego na 8 miesięcy rot aresztanckich, Twierdochlebowa i Diutkina na 200 rb. kary. Pozostałych urzędników uniewinniono.

## Sprawa Klemensowskiego.

Adwokat przysięgły, Kazimierz Korwin-Piotrowski ogłosił list, w którym w sposób kategoriyczny zbija wszystkie wykłady p. Wielowieyskiego, jakimi ten stara się usprawiedliwić swe postępowanie.

List swój kończy p. Korwin-Piotrowski słowami:

„Ze najszerze warstwy naszego społeczeństwa, że wszystkie organy naszej prasy jednomyślnie przejęte zostały prawdziwym zdumieniem, zgorzaniem i oburzeniem na wieść o o tej wstretnej „aferze“ — to nie dziwnego. Sprawa porwania i wywłaszczenia p. Kl. stała się i słusznie, jak daleko i szeroko mowa rozlega się polska, nie mniej głośna od smutnych procesów Ronikiera i Bispinga. Fakt, że sam radca prawny przeciwników pp. Kl., adw. przys. z Lublina p. Jan Zdżienicki, widzi się w obowiązku odzegnawać publicznie od autorstwa planu i udziału w wykonaniu i porzuceniu swych klientów, świadczy aż nadto wymownie o wartości moralnej samej sprawy.

„Mniemam, że sprawa jakiej powierzono mi obronę, przez znaczną część opinii publicznej została arcyempatycznie przyjęta. Utrudnia to jednak do pewnego stopnia położenie obrońcy. Szeroki ogół, nie znając się na subtelnosciach, zawłosciach proceduralnych, terminach i t. d., słowem, tym wszystkim co francuz nazwałby „le gâchis de la procedure“ nie pojmuje dlaczego p. Kl. jeszcze nie odzyskał wolności.

Niestety, węzeł, którym skrepowano obecnie swobodę internowanego, misternie i sztucznie zaciągano już lat kilka.

Dziś, gdy petle zaciśnięto — niepodobna w dni kilka odrobić to, nad czym przeciwnicy lata całe się mierzili. To nie węzeł gordyjski, co za jednym zamachem mieczem możnaby przeciąć. Stopniowo, cierpliwie i systematycznie całą tę gmatwaninę trzeba rozplątać.

Zbytecznym mówić, jak wielkiej pracy, trudu i energii to wymagać będzie, ile poszczególnych spraw, kwestji i procesów na tym tle wyniknie w Warszawie, Lublinie, Petersburgu, ba, nawet może ewentualnie i w Rzymie (uniważnienie małżeństwa). To też podjąłem się zadania nie inaczej, jak zapewniwszy sobie uprzednio cenne współdziałanie Szanownego Kolegi mecenasa Władysława Rytla. I wraz z nim w Imię Boże przystąpiliśmy do walki w dobrej sprawie, bo w obronie słabej i zgnębionej kobiety i małych dzieci, którym choć wydrzeć nietylko fortunę, lecz i nazwisko, pozbawiając męża i ojca, aby uczynić z nich prawdziwych społecznych parjasów.

## Wiadomości krajowe.

**+ Konfiskata.** Na zasadzie rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano prospekt tygodnika „Lud Polski“, wydany w listopadzie r. ub.

**+ Napad bandytów.** Wczoraj, o godz. 7-ej wiecz., między wsiami Konary a Magierówek w pow. grójeckim, pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na pięciu woźniców, wiozących na ciężko naładowanych wozach żelazo z Warki do Warszawy. Opryszkowie zatrzymali wozy i zażądali od jadących oddania pieniędzy. Ale woźnicy odmówili i postawili czynny opór. Wtedy bandyci dali kilkanaście strzałów, kładąc trupem na miejscu Flechera i raniąc wszystkich pozostałych woźniców oraz żydówkę, która jechała na jednym z wozów.

Jednego z rannych, Szłomę Sandenera, przywieziono do Warszawy. Stan rannego budzi poważne obawy, gdyż otrzymał on postrzał w piersi. Lekarz Pogotowia przewiózł rannego ze st. kolejki grójeckiej do szpitala starozakonnych. Kilku innych rannych przewieziono do Góry Kalwarii.

Bandyci zrabowali woźniom około 100 rb. i umknęli bezkarnie.

**+ Także podróże poślubne.** Donoszą nam z pogranicza pruskiego, iż tamtejsze dziewoje wiejskie na sposoby biorą się, —by—módz przedź udać się na Saksy.

Oto ponieważ przepisy policyjne zabraniają pannom wyjeżdżać na roboty do Prus przed ukończeniem lat ośmiennastu, przeto dziewczęta zaraz, po ukończeniu przepisanych kanonami lat szesnastu, wychodzą za mąż, i bezwzględnie potem już jako mężatki, opancerzone przeciwko wszel-

kim zakazom, wyjeżdżają plec buraki hakatystom.

**+ Tajemniczy napad bandycki.** Dzisiaj około godz. 2 w nocy straż ziemska na Woli pod Warszawą zaalarmowana została wiadomością o dokonaniu o północy napadzie bandyckim pod Raszynem, gdzie—według zawiadomienia—miał być zabity jakiś przejezdny kupiec.

Na miejsce napadu wysłano silny oddział straży na podwodach.

## „Gradonaczalstwo“ a opinia publiczna w Łodzi.

—S—

Na sprawę „Gradonaczalstwa“ w Łodzi mieszkańcy naszego miasta zapatrują się bardzo różnorodnie i dzielą się pod tym względem na cztery grupy.

Pierwsza, złożona z grona hakatystów oraz małej grupy żydowskiej z p. Maurycem Poznańskim na czele —wszczęta zabieg o „gradonaczalstwo“.

Druga grupa z p.p. Elsertem i Rychterem na czele—radaby widzieć w Łodzi gubernę, co wreszcie ze wszystkich projektów jest najznajniejsze.

Trzecia grupa, złożona z najwybitniejszych potentatów finansowych —nie pragnie zmiany administracyjnej tylko starałaby się o niezbędne dla Łodzi instytucje, jak: sąd okręgowy i przekształcenie posady policmajstra na oberpolicmajstra, aby tym sposobem sprawy paszportów zagranicznych były załatwiane na miejscu.

Czwarta, najliczniejszą grupę stanowiła rzesza krociowa, która daje wyraz swym poglądom i uczuciom w ostatnim numerze „Kuźni“, gdzie czytamy co następuje:

„Ze wszystkich miast polskich Łódź stanowczo góruje pod względem uczuć patriotycznych. Zimą r. z. gdy po ulicach snuły się wybladłe postacie robotników, pozbawionych pracy, magistrat nie wiedząc śnać co czynić z funduszami miejskimi, ofiarował 25,000 rubli na flotę powietrzną. Teraz znów prezydent Łodzi przesał do Petersburga 32,000 rubli, zebrane na ten sam cel. Szczęśliwie, bogate, patriotyczne miasto A może to tylko cena za którą Łódź fabrykancka ma dopiąć swych marzeń—został gradonaczalstwem“.

**Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

**Przedstawienia dla naszych abonentów.**

Na dwudzieste trzecie z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej

**we środę 11 lutego 1914 r.** wybraliśmy piękną operetkę Lshara p. t.

**„EWA“**

Operetka ta zapowiadana już była na ubiegłą środę lecz z powodu nagłej niedyspozycji p. Rogińskiej śpiewana nie była.

W nadchodzącą środę przedstawienie to odbędzie się już prawdopodobnie bez żadnych przeszkód.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dzisiaj w administracji pisma naszego.

## Kronika.

**= (r) Generał-gubernator warszawski** generał adjutant Skafon w dniu wczorajszym pociągiem kurjerskim powrócił z Petersburga.

**= (k) Sprawy kredytowe.** Inspektor do spraw drobnego kredytu gubernji piotrkowskiej, p. M. Krestjanow w dniu wczorajszym przybył do Łodzi.

Drugi inspektor do spraw drobnego kredytu gubernji piotrkowskiej p. Kociubinski, został przetranslokowany na takież stanowisko do Borysoglebska, w gub. tambowskiej.

**= (r) Paszporty zagraniczne** dla subjektów handlowych, wyjeżdżających w interesach swojej firmy za granicę, wydawane są obecnie tylko na mocy plenipotencji poświadczonych przez cyrkuł i zaopatrzonej w markę stemplową. Rygor ten zaprowadzono z powodu nadużyć praktykowanych dotąd przez subjektów.

**= (f) Zawieszenia wypłat.** W sferach handlowych otrzymano wiadomości o następujących zawieszeniach wypłat:

W Odesie M. Bartiakow, skład manufakturowy. Pasywa 90,000 rb. Propozycji nie czyni wierzycielom żadnych.

W Berdyczowie I. Sz. Szmojlewicz, magazyn galanterijny. Pasywa 85,000 rb. Towar jest wyprzedany, a magazyn zamknięty. Nadzieja uzyskania jakiegokolwiek odszkodowania jest bardzo słaba.

W Stawopolu A. Simonow skład sukienno-manufakturowy. Pasywa 50,000 rubli. Firma miała opinię solidnej i należności regulowała zwykle w terminie. Obecna niewypłacalność spowodowana jest niesumiennością płatników. Wierzyciele chętnie prowadzą układy. Firma egzystuje dalej.

W Chersoniu L. Biłousow, skład gotowych męzkich ubrań. Pasywa 45,000 tysięcy rb. Wierzycielom proponuje 85 proc. Dotychczas nikt się na to nie zgodził. Pertrakcje w toku.

W Samarze S. Salmanow, skład manufakturowy. Pasywa 60,000 rb. Wierzycielom proponuje 60 proc. gotówką, lub zamianę weksli. Wierzyciele zgadzają się i dają firmie nowy kredyt.

**= (k) Kasy chorych.** W przedsiębiorni i tkalni wyrobów wełnianych Jakóba Szmulowicza, przy ul. Piotrkowskiej № 80, odbyły się wybory członków zarządu nowej kasy chorych. Wybrani zostali ze strony robotników: B. Szedka, W. Lisiewicz i A. Piuszyński, ze strony administracji wyznaczono pp. Teodora Brie-se i Oskara Millera.

Kasa rozpocznie czynności w przyszłym tygodniu.

**= (r) Ciągnięcie I klasy** 202 loterii klasycznej Król. Polsk. odbywać się będzie d. 9 i 10 b. m.

**= (f) Licytacja.** Wobec tego, że dwukrotnie już wyznaczana licytacja na zniesienie domu i innych budowli, znajdujących się na zakupionem przez miasto od Tow. braci Morawczyków terytorjum przy połączeniu ulic Nowo-Spacerowej i Andrzeja, za wyłączeniem roślin, nie doszła do skutku, magistrat ogłasza obecnie trzeci termin na dzień 23 b. m. o godz. 12 w południe, w gmachu magistratu.

Licytacja rozpocznie się od zmniejszonej o 1/4 sumy szacunkowej, t. j. od 450 rb. in plus. Nabywca obowiązany jest rozebrać budowle i oczyścić plac w ciągu 25 dni od licytacji, gdyż w przeciwnym razie magistrat ma prawo oddać robotę innemu, na rachunek jego kaucji.

**= (f) Brak węglarek.** Dowiadujemy się, że dr. Koniec dostał zawiadomienie z komitetu warszawskiego rozdzielczego, iż ministerjum zgodziło się na uchwałę tegoż komitetu z dnia 22 stycznia r. b., aby koleje nadwiślańskie dały po 30 wagonów dziennie dla Warszawy i Łodzi po stawce przewozowej bezpośredniej komunikacji, wobec w dalszym ciągu trwającego braku węglarek na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Zdarza się to po raz pierwszy, że przywilej, który miała Warszawa, przyznano naszemu miastu.

**= (k) Emigracja żydów.** — W biurze Tow. popierania emigran-

tów żydów, przy ul. Wólczańskiej № 5, odbyło się posiedzenie zarządu z udziałem specjalnej komisji medycznej.

Na posiedzeniu rozważano kwestję zreformowania udzielania pomocy lekarskiej emigrantom.

Zamiast dotychczasowego udzielania przez lekarzy bezpłatnej konsultacji, co było niewystarczającym, postanowiono przyjąć stałego płatnego lekarza dla emigrantów. Tow. przyjęło na siebie całkowicie obowiązek leczenia emigrantów na warunkach najprzystępniejszych, a biednych zupełnie bezpłatnie.

**= (k) O szkoły rzemieślnicze na przedmieściach.** Zgodnie z postanowieniem ministerjum oświaty, na niszczonych przedmieściach mają być otwarte 2 klasowe szkoły rzemieślnicze przy szkołach początkowych. W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach narada pełnomocników i sołtysów osady Bałuty z udziałem inspektora szkół ludowych łódzkiego i brzezińskiego powiatów, p. Karczochy.

**= (f) Z bałuckiej kasy pogrzebowej.** W lokalu przy Bałuckim Rynku № 2 odbyło się zebranie bałuckiej kasy pogrzebowej. Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania ogólnego, odczytano sprawozdanie za rok operacyjny 1913. Wpływy wynosiły 5,449 rb. 80 kop., a wydatki 4,904 rb. 80 kop. Pozostałość na r. b. stanowi 545 rb. 50 kop.

Tow. ma zdeponowane w Tow. wzajemnego Kredytu przemysłowców łódzkiego 631 rb. 80 kop. tak że obecnie gotówka kasy stanowi 1177 rb. 80 kop.

Na stanowisko prezesa powołano p. Karola Staraka. Na miejsce ustępujących członków zarządu wybrano p.p. Stanisława Sieniewskiego i Emila Weszta, a do komisji rewizyjnej p.p. Mikołaja Neldnera i Ferdynanda Gebetnera.

**= (f) Zebranie lokatorów.** W niedzielę, o godzinie 2 po południu w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 52, odbędzie się zebranie związku lokatorów.

**= (r) Koncert popularny „Wiedzy“.** W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3 po poł., w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się 34 koncert popularny „Wiedzy“. Na program złożą się: gra na fortepianie, duet, trio na cytrach, oraz deklamacja. Na zakończenie wystawiony będzie obrazek sceniczny El. Orzeszkowej pod tyt. „Przerwana pieśń“, w wykonaniu kółka dramatycznego Tow. muz. im. Chopina.

W niedzielę dn. 15 b. m. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się „Koncert młodzieży“, na którym wystąpią młodociane siły artystyczne naszego miasta. Koncert urozmaicony będzie przedstawieniem kinematograficznym o odpowiednim programie.

**= (r) Tow. zwolenników sportu** komunikuje, że lekcje gimnastyki dla pań, odbywać się będą co środę od godziny 8 do 9 i pół wiecz.

Pierwsza lekcja odbędzie się w środę 11 b. m.

**= (r) U stolarzy.** W niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 2 po poł., w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 101, odbędzie się zebranie związku czeladzi stolarskich. Na zebraniu odbierana będzie składka szpitalna.

W sobotę, dnia 14 b. m. Związek urządzi bal w Domu strzelców przy Wodnym Rynku.

**= (r) U czeladzi północznych.** W niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 2 po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 79, odbędzie się zebranie członków cechu północznych.

**= (f) Z więzień.** W więzieniach łódzkich w oddziałach kobiecych znów panuje przepętnienie.

Do więzienia, przy ulicy Miłsza z powodu braku miejsca kobiety nie są przyjmowane. Jedynie jeszcze umieszczają je w więzieniu przy ul. Długiej, gdzie jednak już też liczba aresztantek przechodzi ustanowioną normę.

**= (o) Kary administracyjne.** Z postanowienia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali w drodze administracyjnej: Józef Szyman-ski, za utrzymywanie broni bez zezwolenia, na trzy miesiące aresztu oraz Anna i Wiktorja Szklarkówny.

za przechowywanie broni — na miesiąc aresztu.

— (o) **Z fabryk.** Robotnicy fabryki Bruka, Simnowskiego i sp. przy ul. Anny № 25 w liczbie 24, z ogólnej liczby 60, zażądali podwyżki płacy.

**Wypadki.**

— (k) **Zabójstwo wojażera.** Firma łódzka Lubińskiego otrzymała wczoraj z Syberji zawiadomienie o zamordowaniu wojażera firmy, 23 lat. Trachtenberga, w lasach pod m. Troickiem na Syberji.

T. wyjechał na Syberję przed kilku miesiącami, w celu przyjęcia nowych zamówień na towary i zainkasowania większych sum, należnych firmie L. za dostawione już materiały. Nie otrzymując przez dłuższy czas żadnych wiadomości od swego pracownika, firma zwróciła się do jednego z kupców z zapytaniem o T., kupiec ten zwrócił się ze swej strony do policji w Troicku, gdyż T. zniknął stamtąd w zagadkowy sposób.

Sledztwo stwierdziło, że T. został zamordowany przez wynajętego przezeń sybirjaka, woźnicę, który dowiedziawszy się, że T. ma zainkasowane 7,000 rb., jadąc z nim do jednego z kupców w okolicy Troicka, po drodze skręcił w las i tam go zamordował. Zawiódł się jednak w rachubach, gdyż znalazł przy swej ofiarze zaledwie 7 rb. 50 kop.

— (o) **Kto winien.** W tych dniach aresztowaną została za włóczęgostwo niejaką Jadwiga Sieradzka, 16 lat, która poddana została rewizji lekarskiej, jako podejrzana o prostytucję przyczem okazało się, że jest ona zarazoną chorobą weneryczną.

Badana w tej sprawie Sieradzka zeznała, iż przed niedawnym czasem zgodziła się jako służąca do niejakiego J. G., przy ul. Zachodniej № 72, ten zaś po kilku dniach kazał jej zajmować się nierządami i pieniądze zarobione odawać sobie. Gdy zachorowała kazano jej iść.

Badany w tej sprawie G. twierdzi, że oddał S. ze służby z tego właśnie powodu, że dowiedziała się o jej dodatkowym „zajęciu“.

Kto tutaj jest winien rozstrzygnie sąd.

— (p) **Zatrucie alkoholem.** Przed domem nr. 18 na ul. Targowej, znaleziono jakąś kobietę, lat około 20, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Lekarz Pogotwia stwierdził zatrucie alkoholem.

— (o) **Wykrycie kradzieży.** Onegdaj donosiliśmy, że w Brzezinach, z magazynów ubrań gotowych Arona Dymanta i Jankla Herszenberga, przy ul. Rawskiej, niewiadomi złodzieje skradli ubrania gotowe, wartości 2,000 rb.

Zawiadomieni o kradzieży agenci policji śledczej przeprowadzili w sprawie tej dochodzenie i ustalili, że brał w niej udział niejaki Majer Sznyter, 32 lat, którego też aresztowano w mieszkaniu dorożkarza Majera Wajskopfa przy ul. Zgierskiej nr. 58.

Dalsze sledztwo w toku.

— (r) **Katastrofa budowlana.** W świeżo wybudowanym gmachu przy ul. Piotrkowskiej № 164, przeznaczonym na szkołę i klinikę dentystyczną, zawaliła się część ściany na 3 piętrze. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

— (o) **Za szerze le nierządu.** Agenci policji śledczej przeprowadzili w nocy rewizję w hotelu „Belle Vue“ przy ul. Andrzeja № 6 i w kilku numerach zastali prostytutki z mężczyznami.

Spisano o tem odpowiedni protokół w celu pociągnięcia właściciela tego hotelu, Bendorfa, do odpowiedzialności za szerzenie nierządu.

— (o) **Znalezione zwłoki.** — Wczoraj, około godz. 9 wieczorem, przed domem № 1 przy ul. Pańskiej, znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka niewiadomego nazwiska. Dokumentów żadnych przy nim nie znaleziono.

Jak następnie ustalono, jest to Józef Siwiński, bez określonych zajęć i mieszkania.

Przyczyna zgonu ma razie nie wiadoma.

— (o) **„Czarna“ sługa.** Z mieszkania Aleksandra Łęczyckiego, przy ulicy Zgierskiej № 18, służąca jego Berta Wajs, 30 lat i wprowadzeni

przez nią Antonina Bugajska, oraz jacyś dwaj jeszcze nieznanymi z nazwiska złodzieje, skradli różne rzeczy i chcieli się ulotnić, lecz przy wyjściu byli spostrzeżeni, wobec czego puszczono się za nimi w pogoń i Wajs, jak również i jej koleżankę zatrzymano, pozostałym zaś złodziejom udało się zbiec.

— (o) **Złodzieje — bandyci.** Wczoraj w nocy, niewiadomi złodzieje wyłamawszy drzwi, dostali się do sklepu kolonialnego Moszka Lewkowicza, przy ul. Średniej № 104.

Przebudzony dzwonkiem alarmowym znajdującym się u drzwi, Lewkowicz wstał i wszedł do sklepu, co widząc złodzieje porzucili spakowane już towary kolonialne, rzucili się do ucieczki, przed tem jednakże, jeden z nich wystrzelił do Lewkowicza. Strzał był jednak chybiący.

— (o) **Znaczna kradzież.** — Wczoraj w nocy jacyś niewiadomi złodzieje, dostali się za pomocą wyłamania zamków u drzwi, do sklepu galanteryjnego Jakóba Lessmana, przy ul. Nowomiejskiej № 31, skąd skradli towary galanteryjne, wartości 600 rb.

— (o) **Kradzież w teatrze.** W teatrze „Thalja“, przy ul. Dzielnej nr. 16, niewiadomi złodzieje skradli Jakóbowi Szpilmanowi, zamieszkałemu przy ul. Spacerowej nr. 13, futro, wartości 150 rb. i Chunie Kelbergowi zamieszkałemu przy ul. Długiej nr. 22, palto, wartości 80 rb.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Szmula Benkel, przy ul. Kelma ma nr. 8, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości około 200 rubli.

— Z mieszkania Piotra Galińskiego, przy ul. Złotej nr. 10, skradziono różną garderobę, wartości 180 rubli.

— Z mieszkania Tessy Szlezynger, przy ul. Cegielnianej nr. 66, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rubli.

— Z mieszkania Frajdy Zalcensztajn, przy ul. Rokicińskiej nr. 27, skradziono futro i inne rzeczy, wartości około 200 rb.

Z mieszkania Icka Goldsztajna, przy ul. Ciemnej nr. 14, skradziono garderobę, wartości 180 rb.

**Zamiejscowa.**

— (x) **Z przemysłu zgierskiego.** We wszystkich tkalniach zgierskich zarówno w większych jak i w mniejszych — zarobnych, wre praca około wykończenia obstalunków na sezon letni.

Na sezon następny obstalunków kupcy dotąd nie zgłaszali, nie mniej jednak fabrykanci mają nadzieję, że obstalunki zaczną wkrótce napływać i sezon zimowy będzie ożywiony.

— (k) **Szpital w Zgierzu.** W sprawie budowy szpitala w Zgierzu utworzono komitet, w skład którego weszli prezydent m. Zgierza, Bortnowski, pp. Borst, Krusche, Hordliczka, Wilhelm Hoffman, Morse i dr Neugebauer. Komitet powierzył powiatowemu inżynierowi architektowi p. F. Karpińskiemu opracowanie projektu planów i kosztorysu, pod warunkiem, aby koszta budowy nie przewyższyły sumy 60,000 rb., z czego 20,000 rb. będzie spłacone przez miasto, resztę zaś kosztów budowy szpitala zobowiązali się pokryć wszyscy fabrykanci z dobrowolnych ofiar.

Wewnętrzne urządzenie szpitala wyniesie około 25,000 rb. Komitet wybrał plac pod budowę szpitala przy szosie Łęczyckiej, za ogrodem Królewskim. Uchwała magistratu w sprawie budowy szpitala wysłana została do gubernatora piotrkowskiego na zatwierdzenie.

— (k) **Budowa rektyfikacji w Zgierzu.** W Zgierzu powstaje gmach rektyfikacji, który urządzają pp. Waberski i Sukiennicki. Plany i kosztorys zostały opracowane przez inżyniera architekta powiatowego, p. Karpińskiego.

— (x) **Owa szkoła początkowa.** Wczoraj, w Piaskowicach pod Zgierzem, otwarto pierwszą w tej wsi szkołę początkową. Akt otwarcia poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele parafialnym w Zgierzem, które odprawił ks. Paweł Kwiatkowski, wikariusz miejscowy, wobec z górą 40 uczniów i uchenie nowej uczelni z nowozamianowanym nau-

czycielem p. Romanem Skopińskim na czele.

Szkoła mieści się tymczasowo w domu wynajętym, należącym do p. Skopińskiego.

— (z) **Pomiędzy wagonami.** Wczoraj, na stacji towarowej kolei kaliskiej w Zgierzu, gdy woźnica składu węgla Kupermana, Grzegorz Kowalczyk, lat 40, zajęty był przeładowywaniem węgla z wagonu na wozy, do wagonu tego podepchnięto inne wagony, wskutek czego nastąpiło wstrząśnienie wagonów i K., straciwszy równowagę, spadł pomiędzy bufory, skąd wydobyło go z ciężkimi ranami głowy i rąk. Nadto K. uległ wstrząśnieniu mózgu.

— (x) **Odbudowa fabryki.** Przemysłowcy A. Waitisz i N. Hantwurec uzyskali pozwolenie władz gubernialnych na odbudowanie i rozszerzenie wykończalni w Konstancy nowie, która jak to w swoim czasie donosiliśmy uległa pożarowi.

— (r) **Zastżalenie żony.** — Z Piotrkowa donoszą, że urzędnik III wydziału karnego piotrkowskiego sądu okręgowego, 25 letni Pawlak, powróciwszy w nocy do domu z zabawy karnawałowej, pokłócił się z żoną, poczem zdiął ze ściany fuzję i wystrzelił do żony 3 razy.

Zraniona mężczyła się długo w szpitalu, gdzie wczoraj zmarła.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski**

Dziś, piątek, po raz drugi, po cenach zwyczajnych, nowość z repertuaru scen stołecznych, „Bajka o wilku“, Franciszka Molnara, w 4 aktach.

W sobotę po poł., po cenach najniższych dla młodzieży, komedia w 5 aktach Bałuckiego p. t. „Gęsi i Gąski“; wieczorem po raz trzeci „Bajka o wilku“ Molnara.

W niedzielę po poł. po raz 30 arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orię“; wieczorem „Bajka o wilku“, Molnara.

We wtorek po raz pierwszy „Askuracja wierności“, nowość z repertuaru scen europejskich.

**Opera i operetka łódzka.**

Dziś, w piątek po bardzo niskich cenach (od 10 do 95 kop.), efektowna i niezwykłe miła operetka Lehara p. t. „Gri-Gri“ z pp. Rogińska, St. Claire, Szczawińskim, Piekarskim, Milerem i Grodnickim.

W sobotę po południu po cenach najniższych (od 10 do 40 kop.), „Targ na dziewczęta“, wieczorem po raz pierwszy wesoly wodewil Danielewskiego p. t. „Karnawał w Warszawie“.

**Koncert.**

Od szeregu długich tygodni zamknięta jest przed nami jedna z tych dziedzin sztuki, bez których łodzianie żyć już dziś nie umieją — muzyka. Od szeregu tygodni nie było u nas ani jednego koncertu, ani jedna pieśń natchnienia artysty nie przewała pasma długich, monottonnych dni.

Dziś jednak zapowiedzieć znów możemy zmianę na lepsze: dnia 26 b. m., koncertować będzie w teatrze Wielkim jeden z najznakomitszych obecnie skrzypków-wirtuozów — E-frem Cymbalist.

Artysta ten gościł już u nas i grą swą niezatartą wywarł wrażenie. Przez ostatnich lat kilka zbierał laury we wszystkich stolicach świata, wszędzie niósł słuchaczom w darze czary swego talentu, wszędzie budził cześć i podziw.

Dnia 26 b. m., Cymbalist grać będzie u nas — i łodzianie pospieszą niezawodnie tłumnie, aby choć przez czas krótki przeżywać wraz z artystą dzieje wielkich myśli i dążeń w świat tonów zaklęte.

**Rozrywki i zabawy.**

— (z) **Zabawa sportowców.** Jutro, dnia 7 lutego b. m., w lokalu wstępnym przy ulicy Nowo-Spacerowej № 49, odbędzie się zabawa tańeczna członków Stow. zwolenników sportu, oraz wprowadzonych przez nich gości.

**Z teatru.**

**Teatr Polski**

„Bajka o wilku“, komedia w 3 aktach (4 odstępach) — Franciszka Molnara.

I znowu sztuka, obliczona wyłącznie na efekt, bez głębszych pierwiastków twórczych, zajmująca i zręczna z pierwszego wejrzenia, lecz w gruncie rzeczy płytka, o niejedolitej budowie i wykarykaturowanych bez litości typach. Dobrze znana historia śmieszności zazdrosnego męża, nekającego okrutnie swą połowicę. Stara prawda o źródle powodzenia u kobiet, które przypadają w udziale najczęściej błaznom, o ładnej, naturalnie, powierzchowności.

Sztuka złożona z dwóch części: W pierwszych dwóch odstępach chorobliwe uczucie męża przedstawione jest bardzo plastycznie i posiada głębszy podkład psychologiczny; część druga, w której Molnar obiera sobie za główną oś swej dalszej akcji żonę i przesuwając przed nami przebieg jej fantastycznego snu, połączonego z produkcjami transformistycznymi jej byłego konkurenta, który wraca po siedmiu latach aby ją zabrać, jest daleko słabsza.

Taki podział sam przez się dowodzi wadliwości konstrukcji sztuki autora węgierskiego.

Jeżeli dodamy do tego zmienność akcji, która z komedijowej przechodzi do melodramatycznej, poczem farsowej, niepociągające naturalistyczne zakończenie oraz nieduży przydługie niektóre sceny, będziemy mieli szkielec sztuki niezbyt interesującej, ani wartościowej.

Lecz Molnar, którego „Djabel“ cieszył się przed kilku laty nawet w Łodzi za dyrekcji Zelwerowicza, powodzeniem, potrafił wlać wesoły humoru, trochę trafnej obserwacji życiowej, dodał nieco gryzącej satyry, kilka pomysłów, wyłożył wszystko z rzetelną werwą i temperamentem węgierskimi otrzymał sztukę oryginalną.

Inna rzecz, że artyści zbyt pochopnie zdecydowali się na przeszarżowanie karykaturalnych typów i epizodów, czem źle przysłużyli się autorowi. Sceny sennych widziadeł winny być pojęte bardziej subtelnie i wykonane nieco naturalniej. Uwaga ta stosuje się przedewszystkiem do pierwszej z czterech postaci, w których Jerzy Chabot ukazał się przedmiotowi swej młodzieńczej miłości. Jego wojowniczy rotmistrz był mocno przeszarżowany. Za to pozostałe sylwetki wielkiego dyplomaty, sławnego artysty i królewskiego sługi, wykonane były po mistrzowsku. P. Biegańskiemu należy się szczerze podziękowanie i uznanie za grę staranną, pomysłową, pracowicie obmyślaną i twórczą w całym tego słowa znaczeniu, do której z całą swą umiejętnością, słodyczą i bogatym zasobem środków scenicznych, przyłączyła się p. Pieńkowska, grą pełną wysokiego artyzmu.

Jej kunsztowna mimika, odpowiednia modulacja głosu, doskonałe oprowadzanie wszystkich łamaczów całej roli, składały się na świetnie utrzymaną do końca i głębsze pozostawiającą wrażenie, całość.

Z całej tej postaci wionął na salę urok pięknego talentu, talentu z bożej łaski, czar niewieściej urody i niewieściego wdzięku.

P. Zborowski zrobił nam miłą niespodziankę. Jego dr. Keleman, pomijając grę artysty w akcie trzecim, która wypadła blado i niezajmująco, był doskonałą karykaturą nieszczęsnego małżonka.

Pozostała obsada była naogół trafna. Dodamy tylko, że krzykliwość mniemanej hrabiny była istotnie nie na miejscu w salonie ua balu. Cenimy talent p. Różańskiej, przejawiający się głównie w rolach charakterystycznych, lecz stanowczo odradzamy jej obejmowanie ról salonowych.

Pod względem wykonania, widowisko wczorajsze, zaliczyć można do bardzo nawet pomyslnych.

Szkoda tylko zbyt licznych wysiłków na wystawianie rzeczy zupełnie niepotrzebnych, nie nowego nam nie przynoszących, zaiste niegodnych

młodych lecz wiele obiecujących talentów artystów naszej pierwszej sceny.

Jeszcze słówko o dekoracjach. Z wyjątkiem zastony w sali balowej, zobaczyliśmy dekoracje niedbałe i wprost lekceważące, jakich już dawno nie mieliśmy przykości ujrzenia w Teatrze Polskim.

„Bajka o wilku”, którą opowiada dr. Keleman każdego wieczoru swemu synkowi, a która jest symbolem młodego małżeństwa i zakradającego się doń uwodziciela serce niewieścich, cieszyła się znacznym powodzeniem w Krakowie, w Warszawie zaś zeszła po paru wieczorach z afisza.

Zobaczmy jak ją przyjmie publiczność łódzka.

J. B.

## NA WYSTAWIE STAROŻYTNOSCI.

Dwuch znajomych zwiedza wystawę starożytności.

— Co tu ładnych rzeczy—mówi jeden do drugiego,—ot naprzykład, ten puchar starożytny jaki piękny!

— Prawda, że piękny, ale brak mu wewnętrznej wartości, którą zresztą mógłby nabyć.

— Jakim sposobem?

— Gdyby go napełniono po brzegi koniakami Szustowa. r2175—1—1

## Telegramy.

### O komisję pojednawczą.

PETERSBURG, 5 lutego (wł.). — Dzisiaj odbywało się w Dumie posiedzenie konwentu seniorów w sprawie sposobu wybrania członków Dumy do komisji pojednawczej dla samorządu miejskiego w Królestwie, a mianowicie, czy mają wejść do komisji przedstawiciele większości Dumy. Przedstawiciele paźdzernikowców, kadetów, postępowców i Koła polskiego uznają jednomyślnie za właściwy wybór członków komisji od większości Dumy; przedstawiciele centrum i nacjonalistów głosują za wyborem według frakcji. Grupa pracy oświadcza, iż miejsce swoje w komisji pojednawczej ustępuje. Prawica i socjaliści są nieobecni.

Posel Harusewicz oświadcza, że pożądanym jest i należy, aby przedstawiciele Dumy w komisji pojednawczej z całą siłą walczyli o punkt widzenia większości Dumy, to jest domagali się uznania języka polskiego w samorządzie. Mówca stwierdza, iż stanowisko, zajęte przez prawicę i nacjonalistów, jest niejasne, wobec czego konieczny jest wybór do komisji pojednawczej szczerych obrońców opinii większości Dumy. Zyczenia Koła Polskiego są zupełnie obiektywne; Koło żąda się nawet udziału w komisji pojednawczej, uważa bowiem sprawę niniejszą nie tylko jako polską, lecz — ogólnie polityczną. W wyniku narad postanowiono, że na jutrzejszym posiedzeniu Dumy wybranych będzie 7 przedstawicieli większości Dumy, nieugiętych obrońców języka polskiego w samorządzie dla Królestwa. Kandydatów wyznacza poszczególnie frakcje.

### Różnice poglądów.

PETERSBURG, 5 lutego (wł.). — W kołach rządowych zwrócono uwagę na różnice poglądów, wynikłe między prezesem Rady ministrów, Kokowcem, a ministrem komunikacji, Ruchłowem, na gruncie gospodarki kolejowej.

Minister Ruchłow sprzeciwia się prywatnemu budownictwu kolei, dowodząc, iż nabywanie kolei korzystne jest dla skarbu.

Posel do Dumy, Niekrasow złożył z tego powodu referat w komisji budżetowej, proponując stopniowy skup kolei przez skarb.

Różnią się także w poglądach z Kokowcem inni ministrowie, którym ministerjum skarbu odmawia azygnowań.

W kołach poselskich i finansowych podnoszą, że ostatnia pożyczka zaciągnięta została w Paryżu na niekorzystnych warunkach.

Na tej podstawie jest mowa, że Kokowcow wkrótce ustąpi ze swego stanowiska.

### Za szpiegostwo.

PETERSBURG, 5 lutego (p.). — Petersburgska izba sądowa skazała na

4 lata rot aresztanckich podoficera rezerwy, ochotnika Jakowlewa, za udzielenie rządowi austriackiemu sekretu tych wiadomości.

### Zakłady pułkowe.

PETERSBURG, 5 lutego (wł.). Gazety tutejsze twierdzą, że dyrektorem, wicedyrektorem i zarządzającym oddziałem sekretnym, oddziału budowy statków w zakładach pułkowych są poddani niemieccy.

### Aresztowania w związku kupców.

WARSZAWA, 5 lutego (wł.). Nocy ubiegłej do lokalu związku kupców m. Warszawy przybyła policja wraz z agentami ochrony.

W Związku odbywały się podówczas posiedzenia sekcji: kapelusznicy, szklarskiej oraz drukarskiej. Ogółem znajdowało się w lokalu związku około trzydziestu członków i kilku interesantów.

Policja zażądała listy członków i sprawdziła, czy zebrani są członkami; 6 kupców których nazwiska na liście niefigurowały (przyjęto ich bowiem do związku na ostatnim posiedzeniu zarządu, odbytem d. 3 b. m.) aresztowano, — również 3 interesantów, którzy przybyli do związku w interesie osobistym do członków.

Aresztowanych odwieziono do pierwszego cyrkułu, gdzie przenocowali, a wczoraj rano odstawiono ich do ratusza do rozporządzenia wydziału ochrony. Wieczorem członków związku uwolniono, zatrzymano tylko interesantów.

### Morderczy napad.

NIŻNIJ NOWGOROD, 5 lutego (P.). — W Bogorodzku, w pow. gorbatowskim, trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do domu Fokina, u którego było siedmiu gości.

Bandyci zabili Fokina i jednego gościa, ciężko zaś ranili duchownego.

Na wszczęty alarm przybiegli sąsiedzi i bandyci rzucili się do ucieczki, dwóch jednak policja pochwyciła, trzeci zbiegł.

Aresztowanymi są to mieszkańcy Sormowa.

### Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 6 lutego (wł.). — Dziś, w dalszym ciągu w parlamencie niemieckim toczyły się rozprawy nad ustawą o zebraniach i stowarzyszeniach. Narodowy liberał, Jung, zaznaczył, że choćby tylko część faktów przytoczonych przez polskiego posła, Laszewskiego, była prawdziwą, wystarczyłoby to do zniesienia takiej ustawy.

Duńczyk Hansen poruszył szyskany polityczne, stosowane w sprawie ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach przeciw duńczykom.

Dalej przemawiali: socjalista Landsberg o szyskanach, jakimi obdarzane są zebrania i stowarzyszenia socjalistyczne; poczem przemawia jeszcze w tej kwestji centrowiec Röber. Stwierdza on, że ustawa z roku 1850 o zebraniach i stowarzyszeniach była więcej wolnościowa niż obecnie, gdyż nie zabierała paragrafu kaganecowego i tego, który ogranicza uczestnictwo młodzieży poniżej lat 18 w zebraniach i stowarzyszeniach. Zapisani są jeszcze do głosu w tej sprawie: poseł Trapezyński i ks. Radziwiłł.

### Mowa posła Seydy.

BERLIN, 5 lutego (wł.). Dziś w sejmie pruskim przy etacie ministerjum sprawiedliwości, przemawiał poseł polski Seyda. Piętnował on system dodatków kresowych, oraz potępiał systematyczny bojkot ze strony administracji rządowej we wszystkich gałęziach. Zwracał się ostro przeciw przesiedlaniu polskich referendarjuszy na zachód, omawiał sprzeczną wyroków w sprawie stowarzyszeń i zebrań polskich, oraz działalność Ostmarkenvereinu przeciw polakom. Nadto w imieniu Koła polskiego zaprotestował ostro przeciw ograniczeniu adwokatury polskiej.

### Optymizm Huerty.

BERLIN, 5-go lutego (wł.). — Z Meksyku donoszą, że Huerta odwołuje się do opinii publicznej świata w sprawie Meksyku, a przedewszystkiem zaprzecza jakoby jego stanowisko było zagrożone.

Huerta powiada, że ma do swej dyspozycji 150 tysięcy wojska regularnego i 40 tysięcy nieregularnego. Na czele tej armii zamierza wyru-

czyć na północ kraju, aby stłumić rewolucję. Wszelkie pogłoski o rzekomych i słabym położeniu kraju rozsiewają amerykańanie.

Huerta gotów jest dać listy żelazne dla korespondentów amerykańskich i europejskich, aby przybyli zbadać i zdać rzeczywiste sprawozdanie.

### Zakazany odczyt.

STRASBURG, 5 lutego (wł.). Jutro miał tu przybyć i przemawiać na zebraniu znany redaktor „Tempa” Tardien na temat trójporozumienia, jego przeszłości i przyszłości, lecz odczyt ten został obecnie zakazany. Uważają to za dowód ostrzejszych rządów.

### Rezultaty podróży Wenecjosa.

RZYM, 5 lutego (wł.). „Popolo Romano” donosi, że podróż Wenecjosa po stolicach europejskich nie tylko nie przyniosła spokoju w sprawie Albanii, lecz ją jeszcze bardziej pogmatwała. Obecnie losy Albanii zupełnie są niewiadome.

### Ządania ekonomiczne.

MEDJOLAN, 5 lutego (wł.). Kolejarze włoscy rozwijają żywą agitację za podwyższeniem im pensji, co zwiększyłoby koszt administracji kolejowej o 50 milionów lirów. Do ruchu tego przyłączały się urzędnicy pocztowi i telegraficzni.

### Kłeska żywiołowa.

RIO DE JANEIRO, 5 lutego (wł.). Powódzie z roztopów śnieżnych przybierają ogromne rozmiary. Około tysiąca osób zginęło w nurtach wody. Gubernator stanu Bachia donosi, że miasto Bachia zupełnie zginęło pod wodą i setki mieszkańców utonęło.

### Ks. Wied pożyczca.

DURAZZO, 5 lutego (wł.). Wielkie mocarstwa udzieliły ks. Wiedowi na pierwsze potrzeby Albanii a conto przyszłej pożyczki 4 miliony marek. Ks. Wied w najbliższych dniach złoży wizyty na dworach: włoskim i austriackim.

### W sprawie reformy wyborczej.

LWOW, 6 lutego (wł.). — Stronictwa polskie zajmą w swej deklaracji stanowisko odmowne odnośnie do żądania rusinów w sprawie osobnego mandatu z miasta Lwowa, lecz wyrażą gotowość dalszego prowadzenia rokowań w innych kwestiach.

### Epidemie w wojsku.

PARYŻ, 6 lutego (wł.). — Prawie we wszystkich garnizonach francuskich na prowincji panują groźne epidemie, zabierając po kilka ofiar dziennie. Przeważnie szerzy się tyfus i zapalenie płuc, lecz w kilku miejscach, np. w Tours, zaszło kilkadziesiąt wypadków dretwy karku.

### Ofiara lotnictwa.

PARYŻ, 6 lutego (P.). Na placu lotniczym w Villa Couble spadł z wysokości 200 metrów lotnik francuski Rea i zabił się na miejscu.

### Graf Bobrinskij na Węgrzech.

BUDAPESZT, 6 lutego (wł.). — Graf Bobryński zeznawał w dniu wczorajszym przed sądem w Marmaragies. Oświadczył on, że pieniądze na agitację na rzecz prawosławia nie dawał, jak wogóle nie wydawał na ten cel żadnych funduszy. Dostarczył on jedynie książek dla uświadczenia rusinów, lecz nigdy nie miał na myśli i nie propagował idei oderwania krain rusińskich od Austrii.

### Niemiecka konwencja.

SOFJA, 6 lutego (wł.). — Przedstawiciele zagraniczni Bułgarii otrzymali od rządu swego polecenie za-

komunikować oficjalnie mocarstwom, że wszelkie wiadomości o zawarciu tajnej konwencji wojennej pomiędzy Turcją i Bułgarią, są bezpodstawne.

### Walki albańsko-greckie.

ATENY, 6 lutego (P.). Z Korycy donoszą, że w okolicy przyszło do nowej walki pomiędzy albańczykami z jednej, a greckimi batalionami świętymi, wspieranymi przez greckie wojska regularne, z drugiej strony. Albańczycy po dłuższej walce zmuszeni zostali do odwrotu.

### Niedoszły zamach na ministrą.

LONDYN, 6 lutego (wł.). — Krótko przed odjazdem z Glasgowa pociągu ekspresowego, którym miał odjechać Lloyd George, minister skarbu, otrzymano na stacji list z zawiadomieniem, że pociąg ten ma być wysadzony w powietrze. Minister nie ułaski się groźby i wyjechał. Przedsięwzięcie energiczne środki ostrożności, dzięki czemu pociąg szczęśliwie przybył do Londynu.

### Rewolucja w Peru.

LONDYN, 6 lutego (wł.). — Z Peru donoszą, że parlament tamtejszy zatwierdził na wczorajszym posiedzeniu tymczasowy rząd rewolucyjny z prezydentem Benevidesem na czele.

### Lot przez ocean.

NOWY JORK, 6 lutego (wł.). — Amerykański aeroklub czyni nowe przygotowania do lotu z New Fundlandu do Irlandji, który ma rozpocząć się na wiosnę. Obecnie budowane są nowe udoskonalone maszyny, o sile 200 koni. Lot ma potrwać najwyżej 18 godzin.

### Olbrzymi pożar.

NOWY JORK, 5 lutego (wł.). — W Hudson, w stanie Texas, spaliło się w dokach 60 tysięcy bawełny. Szkody wynoszą 4—5 milionów marek.

### Konferencja pokojowa.

WASZYNGTON, 6 lutego (P.). Stany Zjedn. wysłały do wszystkich państw zaproszenia na III-cią konferencję w Hadze, na rok przyszły. Zwołanie konferencji nastąpiło na wyraźne życzenie królowej Wilhelminy.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego, prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, dja, kąpiele elektr. świetlne. 289—9

### Lekarz-dentysta

## Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Habersfelda  
Mikołajewska 50 róg Nawrot.  
Przyjmuje codziennie od 10—1, o 3—8-mej wiecz. r2181—0—1

## LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela doświadczona absolwentka konserwatorium, można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

**A. Kartowski**  
Konstantynowska 5.  
Wejście przez sklep Eugenji\* tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.

**UWAGA!**

**Piotrkowska 76!**

**UWAGA!**

**Nieodwołalne 3 ostatnie dni wystawy żywych fenomenów. Korzystajcie z okazji. Przyjdźcie i zobaczcie!**

LUCJA LAMUR dama z piękną męską głową. MARKUS HUMERUS człowiek o kończynach raka i ERAJA FON FIRST kobieta olbrzym. Patrzcie i podziwajcie ostatnie 3 dni.

**N A P O L E O N**

**WSPANIAŁY UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**NAPOLEON**

(legjony i Księstwo warsawskie)  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracja.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

**N A P O L E O N**

**Piotrkowska 761**

**UWAGA!** **Nieodwołalne 3 ostatnie dni** wystawy żywych fenomenów. Korzystajcie z okazji. Przyjdźcie i zobaczcie!

LUCJA LAMUR dama z piękną męską głową. MARKUS HUMERUS człowiek o kończynach raka i FRAJA FON FIRST kobieta olbrzym. Patrzenie i podziwianie ostatnie 3 dni.

**Nauczyciel języka rosyjskiego podług metody Berlitz.**

**I. Krańnicki** udziela lekcji i u siebie i u uczniów w domu. Pomoc niedołężnym, przygotowanie do egzaminów na świadectwa. Długoletnia praktyka według metody Berlitz i kursu gimnazjalnego. Zostać można: 10—12 godz. 8—10 wiecz. KONSTANTYNOWSKA № 46 m. 8. 2111—8

# Poszukuję

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

**LAMPKI PHILIPS-AUER**

**PROJECTOR**

75% OSZCZĘDNOŚĆ PRĄDU 75%  
Z DRUTU CIĄGNIĘTEGO  
SIŁA ŚWIATŁA CZTERY RAZY  
WIĘKSZA OD ZWYCZAJNEJ

PRZY JEDNAKOWYM ZUŻYCIU PRĄDU  
**Tow. Akc. AUER**

— WARSZAWA —  
MARSZAŁKOWSKA № 137. TEL. 747.  
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE

**Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa**  
Nowości! **Wł. St. Reymont** Nowości!

**Rok 1794.**

**Część I. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.**

W ozdobnej okładce. Cena rb. 2.50.  
Też autor poprzednio wydane:

**Komedjantka.** Powieść. Wyd. 3-cie. 1.50  
**Marzyciel.** Szkice powieściowe. Senna dzieje. W pruskiej szkole 1.60  
**O zmiernym.** Z pamiętnika.—W jesienną noc.—W porębie Przy robocie —Wenus —Legenda wigilijna —W gębiach. —Dwie wiosny 1.20  
**Przed świtem.** —Pewnego dnia —Sprawiedliwie. 1.20  
**Spotkanie.** Szkice i obrazki. Wyd. 2-gie. 1.50  
**Wampir.** Powieść teozoficzna. Wyo. 2-gie. 1.80  
**Ziemia obiecana.** Powieść. 2 tomy. Wyd. 3-cie. 2.40  
**Z ziem Chetmskiej.** Wrażenia i notatki. Wydanie nowe niezmiennione. —50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2—1

**Dr. Litmanowicz**

Krótka 12., (tel. 18-81)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7 po południu.

**Dr. M. Papierny**

Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 18-85

**Doktor medycyny LEYBERG**

Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1; 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna pocz. ekalanja. r10

**Doktor med. Bolesław Kon**

powrócił.  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p o

**Dr. L. Prybulski**

powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-50  
Choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlchen-lata „006 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym  
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. B. Rejt**

ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79.  
Sp. choroby skórne włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu salvarsanem Kirchen-lata „006“ i „14“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością (elektroliza), usunięcie specjalnych włosów i oświetlenie kanałów (uretroscopia), godziny przyjęć od 9 do 12<sup>1/2</sup>, i od 5—6 do 8—9 wiecz. w niedzielę od 10—11 do 2—3 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

SPACEROWA № 17 (dom Akcyln. Towarzystwa K. Schellblera):

**Przy Szkole Kroju i Szycia Apolonji Kopydłowskiej**  
Łódź, ulica Piotrkowska № 115.  
otwarte zostały kursy wieczorowe kroju i szycia  
Dla niezamożnych za opłatą tygodniową  
Zapis uczęszczać codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 5—6 do 8—9.

**OGŁOSZENIA**

do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajowych  
najlepiej i na taniej  
załatwia zatwierdzone przez Rząd

**„Nowe Biuro Ogłoszeń“**

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.  
Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.  
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

**NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ**

jest „Tuetout“ uznano jako jedyny skuteczny środek przy łepieniu wszelkiego rodzaju robactwa.

— Wiele podziękowań i zaświadczeń. —

Iżądać wszędzie

Poszukiwani przedstawiciele na poszczególne rejony

Iżądać wszędzie

Wszystkie robactwa jak inne środki, lecz niższy momentalnie.

„Laboratoire prive d'hygiene-Paris“  
Przedstaw. na Łódź i okolice: B. Chądzyński, Przejazd 16.  
Wyłączne przedstawicielstwo Warszawa Chmielna 10.

**Dla rzemieślników.**

Nauka zawodowego rysunku w zakresie: ślusarstwa, tokarstwa, kowalstwa, kotlarstwa, blacharstwa, modelarstwa, stolarstwa, ciesielstwa, mularstwa i t. d. za opłatą możli. przy stepną nauczyć się można na kursach W. Piaskowskiego Targowa № 71. Zapisy codziennie. Dla niezamożnych i terminatorów ustępstwa. 55—3—1

Najidealniejsze zapachy

**Dziedlego**

Tosca, Czi-Gzi

wody kwiatowe.



**Zimowy rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, k) 5.45 n) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.36, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.35, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

**Kolej warszawsko-Kaliska.**

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12 DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzi z Łowicza 7.45,

**Kolej obwodowa.**

Odchodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź Kaliska o g. 7.45.

UWAGI. Godziny wydrukowane dużym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do o rano

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), u, g), h) są bezpośredniej komunikacji

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handie,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej  
uzyska to przez  
OGŁOSZENIA  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.**

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

**Nowości belletrystyczne.**

<b>Zygmunt Bartkiewicz.</b>	
<b>PIERWSZY GRZECH.</b>	1.40
Tegoż autora poprzednio wydane:	
PSIE DUSZE.	1.20
SLABE SERCA.	1.89
<b>Artur Gruszecki.</b>	
<b>POD CZERWONYM WIRCHEM.</b>	1.80
Tegoż autora poprzednio wydane:	
KROLEWIACY	1.80
LITWACKIE MROWIE	1.50
MARJA WITA	1.80
<b>Włodzimierz Perzyński.</b>	
<b>DZIECI JOZEFA.</b>	1.50
<b>Stanisław Przybyszewski.</b>	
<b>DZIEJE NĘDZY</b>	2.—
Tegoż autora poprzednio wydane:	
SWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ Część trzecia i ostatnia.	2.—
WYZWOLENIE	2.—
ZMIERZCH „Synów ziemi“ część trzecia i ostatnia	1.80.

D. nabyć w we wszystkich księgarniach.

**Ogłoszenia drobne:**

**A.A.A.** Buchalter rutynowa-ny b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“ 4504-0

Do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstantynowska 18 na parterze w oficylnie statnia sied. 3704-0

Do sprzedania zaraz lub od kwietnia sklep kolonialny. Wiadomość: Radogoszcz, ul. Kwiatkowskiego 8. 133-

Dziewczynka jednomiesięczna niechrzczona do oddania na własność. Pasaż-Szulca 8 m. 20 103-3

Jednego przyzwoitego pana przyjmę na mieszkanie. Konstantynowska 33-7.

Przybiłkał się wyżej, bronzowe łały, biało nakrapiana. Złoterska Szosa 22 Józef Gajewski, przy restauracji Zyndermana. 103-3

Poszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc niech na deśle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37 pod „Osmysięcy“

Potrzebne są wykonawcy do cienkich pończoch ul. Brauda. Dzielnica 7. 107-4

Sprzedam dom w dobrej miejscy przy trakcie i przy cegielni na własnym placu 3 mieszkania i sklep za Sieradzem. Wiadomość: ul. Piotrkowska 240 m. 4 110-3

Sklep kolonialny do sprzedania. Małta 1. (biały dom). Wiadomość: na miejscu 106-3

Uczętałem lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska 24 m. 9 prawa oficylna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem.

Urządzenie zakładu fryzjerskiego do sprzedania. Andrzeja 46. 90-3

Zaginal dowód 91855 (91855) Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 105-3

Zaginal dowód 97248 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 109-4

Zaginal paszport, wydany przez wójta gminy Łanek, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Stefani Szymańskiej. 98-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Bartochów, na imię Zofji Garbowskiej. 102-2

Zaginal paszport, wydany z Lutomierska, pow. łaskiego gub. piotrkowskiej na imię Moska Węgrowskiego. 96-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Brusa, pow. łódzkiego, na imię Blimy Kałowskiej. 84-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Górka Pabjanicka, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Stefana Przybylskiego. 88-2

Zaginieła karta od paszportu, wydana z fabryki Wiena na imię Wojciecha Ławniczaka. 111-1

**Na ślizgawce**

Leonarda przy ul. Rzgowskiej 7 naprzeciw fabryki Leonarda koncerty codziennie od godz. 5-ej do 11-ej wieczorem. 112-2

**Buchalterji**

podwójne, korespondencji i prawa handlowego oraz wszelkiej biurowości wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

**1-e kumarnie kursy zaoczne**

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury pierogi i t. p., przeszło 80 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zrobić stoly i dania około 100 str. z rysunkami! Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. 56 2736-

**NOWY APARAT DO CEROWANIA**

cena 1 1/2 Rubla



znak KOMPANJA SINGER sklepowy  
demonstruje się we wszystkich naszych sklepach  
**KOMPANJA SINGER**

Nasze Magazyny w Łodzi.  
Dzielnica 38, Piotrkowska 86,  
Piotrkowska 278, Złoterska 9,  
Konstantynowska 35, Głowska 62,  
Rzgowska 59 i Srednia 3.

**MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI Florentyny CHLEBOWSKIEJ**

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)  
ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo zniżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, tamże żałobne kapelusze na składzie r1459-0-1

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona **Pańska Willa** z pięknie urządzonego ogrodem i rawajeczka, 14 pokoiów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Sia Niemcy.)

**Tylko dla Pań! Gabinet Leczniczo-kosmetyczny.**  
**ROZALJI SZERESZEWSKIEJ**  
(Dyplom Akademji Kosmetycznej w Berlinie).  
**Konstantynowska 18, m. 7.** Najnowsze sposoby osłagnienia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów. **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne. **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wydelkatnienie cery. Nadawanie skórze twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radykalne usuwanie przyszczy, wągrów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, tąd. **rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, potłysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpeczących włosów** i t. d. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretoja zapewniona. Ceny przystępne.** Przyjęcia: 11-1 i pół i 4-8 1694-5

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów** dla przychodzących chorych  
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

**WEWNĘTRZNE I NERWOWE**  
Dr. J. Szwarzwas. ser od 10-11 4 i pół. do 5 i pół p.p. w niedz. od 10-11

**CHOROBY CHIRURGICZNE**  
Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.

**CHOROBY KOBIECE**  
Dr. M. Papierny codz. od 3-4

**CHOROBY DZIECI**  
Dr. J. Lipszye codz. od 5-6

**CHOROBY OCZU**  
Dr. B. Donchil codz. od 9-11

**CHOROBY NOSA USZU I GARDŁA**  
Dr. C. Blum poniedział., wtorek, środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r.

**CHOR. SKORNE I WENERYCZNE**  
Dr. L. Prybyski w niedz. wtorek, czw., piątki od 1-2. Poniedz. środy, sob. od 8-9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.  
Porada dla niezamożnych kop. 50

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc piciową**  
**Dr. Lewkowicz**  
Leczenie trypra bez szparycowań.  
Przy syphilisie stosowanie prep. „608 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

**Konstantynowska 12 obok teatru Selina.**  
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 niedziele od 9 do 8. 2701-4  
la Pań osobna poczekalnia.

**Czy doprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plegi opalenizna, plamy, przyszczy, wagnery i llszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **Nawiot № 54, i Konstantynowska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

**THIOTYMINA**  
APTEKARZA J. HUMBLET  
ZATW. PRZEZ URZĄD LEKAR. PETERSB. ZA: 6616.  
ZALECANY PRZEZ P. P. LEKARZY Z NIEZAWODNYM SKUTKIEM, JAKO ŚRODEK ZNAKOMITY W PRZYPADKACH CHOROBU DRÓG ODECHOWYCH, TAK: KATAR KRANI, KATAR OSKRZELI, KATARY PŁUC, KAZJEL. POBUZDA TAKNIENIE, WZMACNIA ORGANY TRAWIENIA, A TEM SAMEM PRZYCZYNI SIĘ DO OGÓLNEGO POLEPSZENIA STANU CHOROGE SPOSÓB UŻYCIA PRZY KAŻDYM FLAKONIE.  
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecz.

**Światło-odbijalnia**  
(Lichtpauzanstalt)  
Tel. 35-08 F. KRYGIERA, Gubernatorska 19. Tel. 35-08.  
wykonywa za pomocą światła ELEKTRYCZNEGO, **Kopje rysunków, planów** i t. p. na papierach światłowych otwarta od 8 rano do 5 wiecz. bez przerwy.

**PATENTNY**  
NA WYNAZKI MODELE I MARKI FABRYCZ  
**GOLDMAN I ELLENBAND**  
WARSZAWA, LESZNO N° 15 Telefon N° 228